

„RYCHTRADY” GRZEGORZA I KATARZYNY PRZYBYŁÓW Z R. 1534 W MUZEUM HISTORYCZNYM MIASTA KRAKOWA

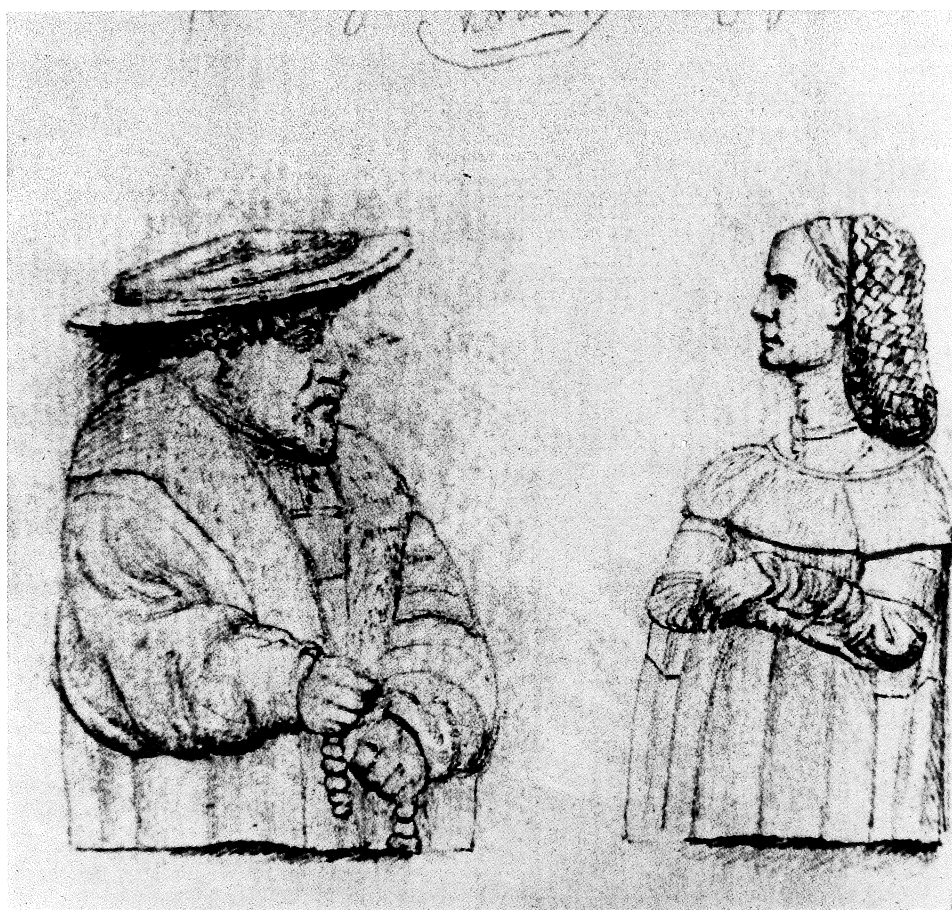
...,przypatrzmy się ich (Przybyłów) portretom, rzeźbionym w bukszpanie jeszcze w roku 1534; zapewne są to subtelne rychtrady jakich używano do wykucia obrazów w srebrnej blasze”¹ pisał w 1898 roku znakomity badacz złotnictwa Leonard Lepszy w swojej niezastąpionej pracy „Cech złotniczy w Krakowie. Jego organizacja i dzieje” opublikowanej w pierwszym tomie Rocznika Krakowskiego. Dziś portrety Przybyłów eksponowane są na poczesnym miejscu w jednej z dwóch sal poświęconych pamiątkom cechowym w pałacu „Krzysztofory” użytkowanym przez Muzeum Historyczne miasta Krakowa.

Wielokrotnie je wzmiankowano, o czym będzie jeszcze

mowa, natomiast mimo niezaprzeczalnej wartości artystycznej i historycznej nie doczekały się osobnego opracowania.

I. LITERATURA PRZEDMIOTU — OPIS DZIEŁA

Portrety Przybyłów bardzo wczesnie wzbudziły zainteresowanie, co prawda nie historyków sztuki ale badaczy starożytności polskich. Po raz pierwszy w literaturze dotyczącej zabytków wzmiankuje je Ambroży Grabowski w r. 1854, któremu zawdzięczamy wydobyć z zapomnie-



1. Portrety Grzegorza i Katarzyny Przybyłów z r. 1534, rysunek Jana Matejki w zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa (według Starzyńskiego s. 29 ilustracja 219)



2. Portrety Grzegorza i Katarzyny Przybyłów z r. 1534, rysunek Daniszewskiego przed 1884 (według *Świat Polski w Zabytkach sztuki...*, s. 1, ryc. 2)

nia wielu notatek archiwalnych i cennych zabytków. Portrety Przybyłów rysował także Jan Matejko oraz umieszczone zostały w wydawnictwie „*Świat Polski w Zabytkach Sztuki*”, w którym opublikowano rysunki zebrane staraniem uczniów Krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych przy współ-

3. Portret Grzegorza Przybyły z r. 1534 w Muzeum Historycznym m. Krakowa (fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa)



udziale znanego malarza i historyka sztuki prof. Władysława Łuszczkiewicza (rysunek sygnowany jest przez Daniszewskiego).²

Pod koniec dziewiętnastego stulecia portrety Przybyłów znalazły się na lwowskiej wystawie starożytności i opublikowane zostały w katalogu wydanym z okazji tej ekspozycji³. W tymże czasie zainteresował się wizerunkami Leonard Lepsi, który wielokrotnie je wzmiankował, publikując fotografie zabytków⁴. On też wysunął hipotezę o autorstwie Macieja Stwosza⁵.

Wizerunki Przybyłów zamieszczane były również w „*Tygodniku Ilustrowanym*”⁶ oraz przez J. Czekierskiego w „*Sprawozdaniach Komisji do Badań Historii Sztuki w Polsce*”⁷. Dopiero w 1927 roku Marian Gumowski, w swej rozprawie poświęconej działalności artystycznej medaliera Macieja Schyllinga, przypisał oba rzeźbione portrety Przybyłów — na podstawie widniejącego na nich monogramu — temu twórcy⁸. Ani jednak L. Lepsi, ani M. Gumowski nie dostarczyli przekonujących dowodów na poparcie swych stanowisk. W literaturze powojennej atrybucję tę wzmiankuje Maria Kopffowa w Katalogu wystawy urządzonej w sześćsetną rocznicę założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego, podkreślając jednocześnie brak udokumentowania tej hipotezy⁹. W roku 1957 miniaturowe portrety Przybyłów znalazły się w katalogu „*Zabytki cechowe w zbiorach Muzeum Historycznego miasta Krakowa*” i w krótki, rzeczowy sposób omówione zostały w tym rzetelnie opracowanym katalogu¹⁰. Nieco wcześniej, w roku 1955 interesujące nas wizerunki umieszczono w Katalogu zbiorów Muzeum Historycznego, opracowanym przez jego dyrektora — docenta Jerzego Dobrzyckiego¹¹. W r. 1972 Adam Więcek, któremu zawdzięczamy rozwój nowoczesnych badań nad polskim medalierstwem powrócił do hipotezy wysuniętej wcześniej przez M. Gumowskiego¹². W tym samym roku jeszcze raz opublikował wizerunki Przybyłów w bogato ilustrowanym albumie Feliks Kiryk¹³. Poświęcił im nieco uwagi Tadeusz Dobrowolski w „*Sztuce Krakowa*”, przychylając się do rozwiązania monogramu M.S. jako Macieja Szyllinga¹⁴. Obie rychtradys wspomniane zostały również

przez autorów monograficznego opracowania dziejów Krakowa¹⁵. Plakietki z portretami Przybyłów znalazły się także na wystawie sztuki polskiej doby Jagiellonów w Schallaburgu w r. 1986¹⁶. Pisał wreszcie i to wielokrotnie o tych zabytkach autor nieniejszej rozprawy¹⁷.

Z kolei pora przystąpić do opisu portretów. Wizerunki Przybyłów (nr inwentarza 624/II i 623/II) wykonane zostały w drewnie, mianowicie w bukszpanie. Wymiary tabliczek w formie stojącego prostokąta o rozmiarach: 91 x 73 mm, grubość 13 mm (oba portrety mają identyczne rozmiary). Obie tabliczki składają się na rodzaj dyptyku, przy czym wizerunki złotnika i jego żony przedstawione zostały jako ujęte w profilowane ramki, przez co uzyskano pogłębione tło. Portretowane osoby pokazano w 3/4 postaci z uwzględnieniem rąk, twarze zaś oddano z profilu. Dodać tu trzeba, że Grzegorz Przybyło ukazany został z twarzą zwróconą heraldycznie w lewo, lecz jego żona Katarzyna w prawo. Obie postacie odziane są w renesansowe już stroje mieszczańskie, przy czym wyróżnia się bogata obszyta futrem szuba Grzegorza Przybyły, którego głowę przykrywa płaski, okrągły kapelusz o szerokim rondzie. Twarz złotnika jest wyrazista o dużym, wydatnym nosie i obfitym zaroście. Zgrabnie oddano ruch rąk, w których złotnik dzierży różaniec. Fałdy wierzchniej szaty nie mają już nic z gotyckiej stylizacji. Są potraktowane w sposób sumaryczny, ale zgodny z ruchem ciała. Podobne zjawisko zaobserwować można w stroju Katarzyny, która oparła ręce na piersi, lekko je krzyżując. Na jej szyi widoczna jest kolia i dwa sznury koralów. W wizerunkach Przybyłów autor — artysta nie zaniedbując akcesoriów uwagę skupił jednak na twarzach, które cechuje ogromny spokój, szlachetność, posągowa niemal powaga. Są to niewątpliwie oddające charakterystyczne cechy modeli portrety pary mieszczańskiej. Takie mniemanie potwierdza także porównanie krakowskich wizerunków z portretem Przybyłów znajdującym się w Muzeum Narodowym w Warszawie (nr inw. 128874), o którym będzie mowa¹⁸. Należy jeszcze dodać, że na obu wizerunkach w Muzeum Historycznym wyryto datę: 1534 oraz litery M.S.; nadto na portrecie Grzegorza dopisano „Grzegorz



4. Portret Katarzyny Przybyło z r. 1534 w Muzeum Historycznym m. Krakowa (fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa)

Przybyło złotnik i ławnik krakowski”, zaś na drugim portrecie: „Katarzyna”.

Aby przybliżyć portretowane postaci z kolei nie od rzeczy będzie zająć się szczegółowiej Grzegorzem Przybyłą i jego małżonką.



5. Szczegół portretu Grzegorza Przybyły z r. 1534 w Muzeum Historycznym m. Krakowa (fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa)



6. Szczegół portretu Katarzyny Przybyło z r. 1534 w Muzeum Historycznym m. Krakowa (fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa)

II. GRZEGORZA PRZYBYŁY CURRICULUM VITAE

Grzegorz Przybyło stosunkowo często występuje w aktach krakowskiego cechu złotniczego oraz innych archiwaliach, stąd też wzmiankowany był nieraz w literaturze przedmiotu, głównie przez Leonarda Lepszego¹⁹. Pochodzenie rodziny Przybyłów nie jest pewne. Przypuszcza się, że dotarli do Krakowa z okolic Oświęcimia lub Łagowa.

W archiwaliach Grzegorz Przybyło występuje długo, mianowicie w b. 1523–1547. Przybyło, co świadczy o jego pozycji społecznej, pełnił wielokrotnie liczące się funkcje w cechu. W 1534 r. był podstarszym korporacji, zaś w l. 1537–1538, 1541 i 1542 był starszym cechu, czyli prymasem. Piastował również Przybyło funkcję w Radzie Miejskiej — był ławnikiem, a od r. 1534 — rajcą krakowskim. O znaczeniu warsztatu mistrza Grzegorza świadczy fakt, że posiadał on licznych uczniów, którzy pochodzili nie tylko z różnych miast w Polsce, lecz także ze Śląska a nawet Węgier. Ważnym jest fakt, że Przybyło był bardzo majątnym mieszczaninem krakowskim. Według testamentu spisane go dnia 19.V.1546 r. jego majątek składał się z kamienicy przy ul. Brackiej (obecnie nr 15), domów i ogrodów na Kazimierzu, gotówki, wielu klejnotów ze złota i srebra i bogatych strojów. Testament Przybyła, który jak zawsze tego typu dokumenty jest cennym źródłem badań nad kulturą materialną, zawiera także informacje o pracowni i narzędziach złotnika. Istotną sprawą jest, iż zgodnie z ostatnią wolą mistrza kamienica przy ul. Brackiej miała być przekazana krakowskiemu cechowi złotników, co też doszło do skutku, mimo różnych sporów, przy czym nadwyżkę z czynszu przeznaczył Przybyło na utworzenie funduszu posagowego dla biednych dziewcząt. Przybyło przekazał także testamentem 20 florenów na cechową kaplicę w kościele św. Franciszka²⁰ w Krakowie. Dożywnością dziecięcą majątku miała być druga żona Grzegorza — Hanna. Warto wreszcie dodać, że w testamencie Grzegorz życzył sobie aby wystawiono mu nagrobek. Należy jeszcze wyjaśnić, że złotnik był dwukrotnie żonaty — z Katarzyną, przedstawioną na interesujących nas portretach, oraz po jej śmierci

z Hanną, która wniosła wiano w wysokości 200 florenów. Posiadamy także informacje archiwalne, że Grzegorz Przybyło miał brata, którego synowie Maciej i Jan uznali w r. 1550 testament złotnika. Niestety nie zachowały się żadne wyroby, które na podstawie archiwaliów czy wzmianek w aktach możnaby wiązać z osobą Grzegorza Przybyła. Należy sądzić, że zaginęły, aczkolwiek zawsze istnieje możliwość wypłynięcia nieznanych wyrobów.

W świetle przytoczonych powyżej danych sylwetka Grzegorza zarysowuje się dość wyraziście. Złotnik ten posiadał uznanie w cechu i żywo interesował się korporacją, był mistrzem prowadzącym duży warsztat, o czym świadczy między innymi ilość uczniów. Jego pozycję majątkową określić można jako bardzo dobrą, doszedł bowiem do znacznego bogactwa. Dla nas ważniejsze jednak będą wartości humanistyczne, można by powiedzieć postawa wobec życia, bo tak da się tłumaczyć zalecenie w testamencie w sprawie wystawienia pomnika nagrobnego. Zresztą „pomnikowym” zamysłem złotnika było przeznaczenie kamienicy przy ul. Brackiej dla cechu złotników, który znalazł tam wygodną siedzibę. Powracając do portretów Grzegorza Przybyła i jego żony Katarzyny w Muzeum Historycznym w Krakowie osobny rozdział poświęcić wypada sprawie ich autorstwa.

III. MACIEJ SZYLLING DOMNIEMANYM TWÓRCĄ PORTRETU PRZYBYŁÓW

Jak już wspomniano Marian Gumowski wysunął hipotezę opartą na monogramie umieszczonym na portretach, że ich autorem jest Maciej Szylling²¹, wykonawca wielu medali i monet. Wypada więc bliżej zainteresować się tą postacią i ustosunkować się do tej hipotezy. Schylling być może pochodził z Krakowa, gdzie zamieszkiwała rodzina o tym nazwisku, ale nie jest to pewne. Z osobą tego zdolnego mistrza łączy się medale z wizerunkami Bonerów, (1532–1533) oraz podobiznami króla Zygmunta Starego i królewicza Zygmunta Augusta z r. 1533, wykonane na zamówienie dworu. Wiadomo, że Schylling w l. 1529–1535 kierował mennicą w Toru-

7. Portret Grzegorza i Katarzyny Przybyłów w Muzeum Narodowym w Warszawie (fot. ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie)



niu. Później zaś do 1540 pracował w Gdańskiej mennicy. W czasie swojego pobytu w Gdańsku wykonał też stampe do monet. Próbuje się nawet wykazać pewne cechy charakterystyczne dla prac mistrza Macieja. Zauważono, że cechuje je dosadna charakterystyka przy pewnej surowości wykonania. Nie znaczy to bynajmniej, że Schylling był artystą niskiego lotu — wręcz przeciwnie, jego medale mają znamiona indywidualne. Artysta ten zajmuje w dziejach polskiego medalierstwa liczącą się pozycję jako zapewne pierwszy, lokalny twórca czynny w tej dziedzinie.

Jak wiadomo pionierami medalierstwa w Polsce, co warto w tym momencie przypomnieć, byli obok Schyllinga głównie Włosi, Jan Maria Padovano, Dominik Venetus, Jan Jakub Caraglio oraz przybyły z Augsburga Hans Schwarz. Porównanie portretów Przybyłów z zachowanymi medalami Schyllinga wskazuje, iż rzeczywiście zabytki te łączy pogłębiona charakterystyka modelu przy pewnej surowości potraktowania. Tak więc do czasu znalezienia dalszych dowodów, co wydaje się zresztą wątpliwe, pozostać wypada przy hipotezie o domniemanym autorstwie Schyllinga w odniesieniu do „rychtrad krakowskich”. W tym miejscu należałoby zastanowić się nad stosunkiem rzeźbionych portretów z roku 1534 do okazałego portretu Katarzyny i Grzegorza Przybyłów, o którym już wspominaliśmy w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie²². Obraz ten o rozmiarach 89 × 132 cm wykonany został techniką olejną na płótnie, co budzi wątpliwości. Porównanie warszawskiego obrazu z krakowskimi płaskorzeźbami nasuwa szereg spostrzeżeń. Identyczna jest kompozycja zwróconej ku sobie pary małżeńskiej przedstawionej w 3/4 postaci z uwzględnieniem rąk. Co więcej identyczne są gesty, szczegóły stroju, wreszcie rysy twarzy, a nawet takie drobiazgi jak klejnoty. Porównanie nasuwa jednak i nową wątpliwość. O ile upozowanie postaci na płaskorzeźbach w Krakowie, (ponieważ każda z nich jest odrębną kompozycją) jest naturalne i logiczne, zestawienie ich na obrazie warszawskim wydaje się sztuczne i nielogiczne. Nie widzimy bowiem sensownego związku pomiędzy trzymającym różaniec Przybyłą a przedstawioną w statecznej pozie jego małżonką. Prowadzi to do wniosku, że obraz wykonany został na podstawie płaskorzeźby

krakowskich, które jak wiadomo znajdowały się w posiadaniu Cechu. Malowidło wykonano prawdopodobnie dla upamiętnienia dobrodzieja korporacji, najpewniej po jego śmierci,

8. Nagrobek Anny z Guldensternów Pipanowej, zm. 1541 r. w kościele św. Barbary w Krakowie (fot. W. Wolny)



a być może znacznie później. Czas powstania warszawskiego portretu Przybyłów jest dość trudny do określenia. Nie znamy przykładu wykonywania w Polsce malowideł na płótnie, około roku 1534, a szerzej rzecz biorąc z 1 i 2 tercji XVI wieku. Być może, portrety powstały znacznie później niż to się przypuszcza, kto wie czy nawet nie w XVII stuleciu. Ostateczne rozwiązanie sprawy pozostawiamy do monograficznego opracowania warszawskiego portretu.

Jako ostatni rozdział naszych rozważań pozostało przedstawienie krakowskich wizerunków na tle rozwoju mieszczańskiego portretu w Polsce, szczególnie w Krakowie.

IV. PORTRET MIESZCZAŃSKI W KRAKOWIE

Portret mieszczański pojawia się w sztuce polskiej w kilku dziedzinach, w malarstwie, rzeźbie, grafice, a nawet złotnictwie. Oczywiście występowanie w tych dziedzinach nie jest ilościowo sobie równe. Najwięcej mamy portretów mieszczańskich w epitafiach i nagrobkach. Wykształcił się nawet specjalny typ nagrobków, a właściwie epitafiów, który można by nazwać mieszczańskim. Nagrobki te cechuje występowanie portretu zmarłego w formie popiersia, lub też medalionu z wyobrażeniem profilowym lub 3/4 głowy zmarłego. W Krakowie zachowało się kilkadziesiąt tego rodzaju nagrobków, których szczytowym osiągnięciem są popiersia w pomnikach

Montelupich i Cellarich w kościele Mariackim w Krakowie. Niestety nikt dotąd nie opracował tego tematu, mimo iż jest to niezwykle interesujący oraz stojący na wysokim poziomie zespół zabytków. Nasuwa się tu podstawowe pytanie, w jakich latach i jak długo trwają mieszczańskie epitafia portretowe w sztuce Krakowa (mówimy o sztuce Krakowa bowiem tutaj zachowało się ich najwięcej). Prawdopodobnie, choć nie da się tego udowodnić, najwcześniejszym epitafium tego typu jest mieszczący popiersie postument Anny z Guldensternów-Pipanowej²³ zm. w r. 1541 na zachodniej elewacji kościoła św. Barbary w Krakowie (niestety nie wiemy kiedy to epitafium zostało wykonane). Z kolei można wymienić epitafium Jana Cerasina Kirsteina²⁴.

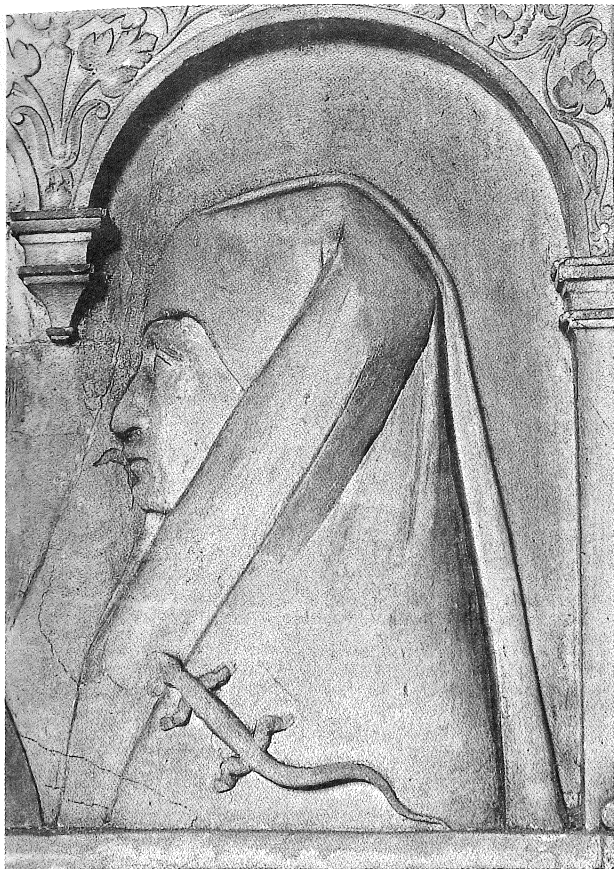
Popiersia i medalionowe portrety w mieszczańskich epitafiach trwały dość długo, do drugiej ćwierci XVII wieku²⁵, kiedy to zastąpiły je portrety malowane na blasze. Portretów w malarstwie i grafice naturalnie mieszczańskich nie będziemy tu przytaczać ponieważ jako samodzielne dzieła sztuki zachowały się one w bardziej zaawansowanych latach wieku XVI (przykładem wizerunek w zbiorach Muzeum Uniwersytetu w Krakowie). Ten krótki przegląd wskazuje, że płaskorzeźby przedstawiające Grzegorza i Katarzynę Przybyłów należą do bardzo wczesnych jeśli nie najwcześniejszych samodzielnych portretów mieszczańskich w Polsce. Jakiego było ich przeznaczenie trudno ostatecznie rozstrzygnąć. Może były to modele wykonane dla odkucia srebrnych wizerunków jak przypuszczał Lepszy²⁶, a może, co oczywiście pozostanie hipotezą „podkłady” do planowanego nagrobka Przybyłów, co oczywiście uważamy za

9. Fragment epitafium Benedykta z Koźmina, zm. 1559 r. w klasztorze dominikanów w Krakowie (fot. W. Kaźmierski)



10. Nagrobek Jana Cerasina Kirsteina, zm. 1561 r. w kościele Mariackim w Krakowie (fot. J. Langda)





11. Fragment epitafium Włódków, szczegól epitafium Katarzyny Włódkowej w krużgankach klasztoru dominikanów w Krakowie (fot. T. Kaźmierski)

nie dającą się udowodnić hipotezę. Warto tu wskazać na epitafium Stanisława i Katarzyny Włódków z 2. poł. XVI w. w krużgankach klasztoru dominikanów w Krakowie, mieszczące zwrócone ku sobie profilowe portrety zmarłych²⁷.

Niezależnie od przeznaczenia portrety mistrza Grzegorza i jego żony Katarzyny, dobrodziejów cechu złotników są wybitnymi dziełami sztuki o wielkiej wartości artystycznej i historycznej.

P R Z Y P I S Y

¹ Praca była referowana przez autora na zebraniu naukowym Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz na zebraniu Stowarzyszenia Historyków Sztuki w Krakowie. L. Lepszy, *Cech złotniczy w Krakowie. Jego organizacja i dzieje*, „Rocznik Krakowski” t. 1, 1898 i osobna nadbitka, s. 39–40. Autor podaje, że w inwentarzu z 1801 r. wymienione są dwie rychtradysie osób fundatorskich na drzewie wyróżnionych. Lepszy podaje również (s. 40), że w 1858 r. złotnik krakowski Stanisław Westwalewicz wykonał kopię rychtrad, za którą miał otrzymać od hrabiny Katarzyny Potockiej bardzo znaczną sumę.

² A. Grabowski, *Skarbniczka naszej archeologii*, Lipsk 1854, s. 82. por. J. Starzyński, *Jan Matejko*, Warszawa 1962, s. 29 ilustracja 219 oraz *Świat Polski w Zabytkach*



12. Szczegół nagrobka Stanisława i Katarzyny Włódków z 2 poł. XVI w. w klasztorze dominikanów w Krakowie (fot. T. Kaźmierski)

Sztuki, Kartki rysunkowe zbierane staraniem uczniów Krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych przy współudziale prof. Władysława Łuszczkiewicza, Kraków 1884, s. 1 rycina 2

³ *Katalog Wystawy Zabytków Starożytnych we Lwowie w r. 1894*, Lwów 1894, pozycja 781.

⁴ Lepszy, o.c., fig. 10 na s. 39; Tenże, *Emalierstwo krakowskie w XV i XVI wieku*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, t. IV, Kraków 1891, s. 61; — Tenże, *Przemysł złotniczy w Polsce*, Kraków 1933, pozycja 514 na s. 159.

⁵ Tenże, *Cech złotniczy...*, s. 40.

⁶ „Tygodnik Ilustrowany”, 1908

⁷ J. Czekierski, *Kazimierz Dolny*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, t. IX, Kraków 1915, fig. 17 na s. 26.

⁸ M. Gumowski, *Maciej Szylling, pierwszy artysta medalier polski z XVI wieku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. VI, Toruń 1927, s. 107.

⁹ *Sztuka w Krakowie w latach 1350–1550*, *Katalog wystawy urządzanej w sześćsetną rocznicę założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1964, s. 147.

¹⁰ J. Klepacka, *Zabytki cechowe w zbiorach Muzeum Historycznego miasta Krakowa*, Kraków 1957, pozycja 313 i 314 na s. 75 i 76, fig. nienumerowana.

¹¹ J. Dobrzycki, *Muzeum Historyczne miasta Krakowa. Jego dzieje i zbiory*, Kraków 1955, ryc. na s. 19.

¹² A. Więcek, *Dzieje sztuki medalierskiej w Polsce*, Kraków 1972, s. 34.

¹³ F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe. Zarys dziejów do 1939 r.*, Warszawa–Kraków 1972, s. 108, fig. dolna na s. 426.

¹⁴ T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, wyd. III, Kraków 1978, s. 299, fig. 171 na s. 253.

¹⁵ J. Bieniarzówna, J. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 123.

¹⁶ *Polen im Zeitalter der Jagiellonen 1386–1572*, Schallaburg 1986, fig. 138–139, s. 298–299.

¹⁷ J. Samek, *Polskie rzemiosło artystyczne. Czasy nowożytne*, Warszawa 1984, s. 16, 44; — Tenże, *Przybyło Grzegorz* (hasło), *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIX,

Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 121; Tenże, *Polskie złotnictwo*, Warszawa-Wrocław-Kraków, s. 98; — Tenże, *Dzieje złotnictwa w Polsce*, Warszawa 1993, s. 24.

¹⁸ Československo-Polsko. Stáročia susedstva a priateľstva. Polska-Czechosłowacja. Wieki sąsiedztwa i przyjaźni, Kraków-Warszawa-Bratysława-Praga 1977-1978, pozycja 389 na s. 123.

¹⁹ Lepšy, *Cech złotniczy...*, s. 39; Samek, *Przybyło Grzegorz* (hasło), *Polski Słownik Biograficzny*. Życiorys Przybyły opracowano na podstawie obu tych pozycji. Por. też rękopis Żegoty Paulego w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, Rkps 5353.

²⁰ Lepšy, o.c., s. 39 podaje, że była to fundacja na kaplicę Węgierską. Sądzić jednak należy, że chodziło tu o kaplicę św. Eligiusza — złotników w klasztorze franciszkanów.

²¹ M. Gumowski, op. cit.

²² Československo-Polsko..., op. cit.

²³ M. i S. Cerchowie, F. Kopera, *Pomniki Krakowa*, Kraków 1903, s. 212, 213; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*,

t. IV. *Miasto Kraków*, cz. II. *Kościół i klasztor Śródmieścia* pod redakcją A. Bochnaka i J. Samka, Warszawa 1971 s. 100, fig. 652.

²⁴ Cerchowie, Kopera, op. cit., s. 219; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce...*, op. cit., s. 36, fig. 653.

²⁵ Por. materiał ilustracyjny w obu wymienionych wyżej publikacjach; Rzeźbą nagrobną w tym mieszczańską zajął się także w osobnym opracowaniu Andrzej Wyrobis *Pomniki nagrobne mieszczan w Polsce w XVI-XVIII wieku* (w:) *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, nr 1-2, 1990 r. Z monograficznych opracowań, też warto przypomnieć pracę *Epitafium Jana Leopolity*, Jan Dreścik *Zeszyty Naukowe U.Ź.*, *Prace z Historii Sztuki* z. 14, 1977.

²⁶ Lepšy, op. cit., s. 40. Lepšy oparł się tutaj na obserwacjach Feliksa Kopery dokonanych na podstawie zbiorów obcych.

²⁷ Cerchowie, Kopera, op. cit., s. 239; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. IV. *Miasto Kraków*, cz. III. *Kościół i klasztor Śródmieścia* 2, pod redakcją A. Bochnaka i J. Samka, Warszawa 1978, s. 167, fig. 792.

